Nr. 53 Kraków, Sobota 19 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Czem ministrowie koalicyi się chlubią?

Prezydent ministrów angielskich, Asquith, miał w parlamencie treściwy wykład o sytuacyi wojennej i finansowej Anglii.

Asquith jest, rozumie się, „zadowolony“ z położenia na placu boju: w innym duchu minister i dla podtrzymania energii kraju, i ze względu na zagranicę nie mógł przemawiać. Chodziłoby więc o to tylko, ażeby przy złej grze nie robić przesadnie ukontentowanej miny, aby nie popaść w kpiny ze zdrowego rozsądku.

Tę granicę jednak premier angielski zdaje się przekroczył... Można pojąć jeszcze takie „upiększenie“ jak, gdy oświadcza, jakoby ostatnimi czasy udało się aliantom na froncie niemiecko-francuskim utrzymać więcej, niż byli przedtem posiadali. Dziś walki na tym froncie przeszły w stadyum drobnych ataków i kontrataków i p. Asquith może zatrzymać swoją uwagę na jakimś przemijającym momencie i czerpać zeń chlubę, a przymykać oczy na to, że na tym froncie zachodnim, o którym mógł coś powiedzieć wchodzi w grę nie jakiś rów strzelecki lub lej, lecz Belgia, lecz najcenniejsze departamenty Francyi: kopalnie węgla, huty, wielki przemysł tkacki. Takich strat poniesionych przez koalicyę nie mierzy się jednym włosem zysku, wyrwanym z jakiegoś jednego komunikatu, któremu jutro może już stworzyć zaprzeczenie. O froncie wschodnim — Asquith milczał rzecz jasna. Dojrzał natomiast daleki Kamerun, któremu Niemcy nie mogły przesłać posiłków.

Ogólnikowo zaś zaznaczył, że ostatni kwartał złożył się na okres bardzo pomyślny — skonsolidowania się koalicyi i że to tworzy jego cechę najważniejszą.

To już zakrawa na drwiny. W tym okresie koalicya była świadkiem upadku Serbii, Czarnogóry, posuwającej się wciąż okupacyi Albanii. Te fakty nie tworzą wedle Asquitha g ó w n e g o momentu, charakteryzującego ostatnie trzy miesiące. W jego „kalendarzu historycznym“ nie widnieje ani załamanie się gwałtownych ofenzyw włoskich nad Isonzo, ani także fiasko ataków rosyjskich na froncie naddniestrzańskim. Zapomniał on nawet o zaniechaniu „zdobycia“ Konstantynopola.

Dojrzał tylko „konsolidacyę“ koalicyi, jako plon ostatniego kwartału.

Taką „konsolidacyę“, że po zdobyciu przez wojska austryackie Łowczenu i po następnej kapitulacyi Czarnogóry cała prasa dawnego trójporozumienia zgodnie runęła na Włochy, wyklinając je za nie podanie żadnej pomocy Czarnogórcom.

Jak wiele ucierpiała powaga rządu angielskiego w czasie owej „pomyślnej konsolidacyi“ całej koalicyi, świadczy zebranie polityczne, które się odbyło w City londyńskiej — w centrum handlowem Anglii. Zgromadzenie to, wykarmione ideą, iż państwa centralne można zwyciężyć jedynie uniemożliwieniem wszelkiego do nich dowozu zamorskiego, domagało się zaostrzenia jeszcze metod blokady angielskiej, choć dzisiejsza jej forma swoją bezwzględnością, łamiącą prawa międzynarodowe, i tak naraża Anglię na chroniczne spory z państwami neutralnemi.

Rząd angielski doczekał się tego, że puściwszy w obieg receptę „wygłodzenia“, mającego zastąpić wysiłek militarny, wytworzył szkołę „ogładzaczy“, zaciekleiszą niźli on sam. Bądź co bądź na tem zgromadzeniu doszło do takich manifestacyj, jak wygwizdywanie nazwisk Asquitha, Greya, Runcimana, gdy o tych ministrach wspominano.

A gdy przewodniczący, lord Devonport rozpoczął jakieś zdanie słowami: „Jedna rzecz jest przedewszystkiem konieczną“... jeden ze zgromadzonych huknął: „...przepędzić rząd“, co wywołało powszechny aplauz.

Ani orężnie, ani owym reklamowanym głodem nie może Anglia nic zdziałać.

To, rozumie się, coraz bardziej wyprowadza z równowagi opinię, która w ten lub inny sposób daje wyraz swemu niezadowoleniu wobec ludzi, którzy do wojny kraj popchnęli.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 17 lutego: **Wiedeń, 18 lutego.**

Rosyjski teren wojenny: Nocne ataki lotnicze na nasz front nad Strypą minęły bez rezultatu. Nad potokiem Kormin na południe od Berestian zostały ataki rosyjskich oddziałów wywiadowczych z łatwością odparte.

Włoski teren wojenny: Włoski ogień działowy był wczoraj skierowany szczególnie na miejscowości w dolinie Kanał, na obszar Rombon i na przyczółki mostowe Tolmin i Gorycya. Nieprzyjacielska próba wykonania ataku na Monte San Michele została odpartą.

Koło Poli ścignęły działa obronne zewnętrznego pierścienia portu wojennego włoski samolot. Pilot obserwator wzięci do niewoli.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 17 lutego: **Berlin, 18 lutego.**

Zachodni teren wojny: Żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu. Podczas robót około usunięcia gruzów w nowej pozycyi około Ober Sept znaleziono jeszcze 8 miotaczy min.

Bombardowanie Dźwińska i Wilejki.

W północnej części frontu żywsza działalność artyleryi. Nasi lotnicy zaatakowali Dźwińsk i urządzenia kolejowe w Wilejce.

Bałkański teren wojny: Położenie niezmienione. *Naczelne kierownictwo armii.*

Z Rosyi.

Burzliwe sceny w Dumie.

Berlin, 18 lutego.

Jak donosi „Lokalanzeiger“, przyszło na posiedzeniu komitetu seniorów dumskich do b u r z l i w y c h s c e n.

Socyalista C z c h e i d z e żądał zniesienia ograniczeń narodowościowych, zapewnienia nietykalności poselskiej i t. d.

K e r e n s k i j, trudowik, przyłączył się do wywodów przedmówcy. Musimy bronić bezpieczeństwa życia obywatelskiego, rozszerzyć prawa Dumy do interpelacyj i wprowadzić istotną kontrolę parlamentarną. Nietykalność posłów musimy zapewnić, gdyż tym razem **nie będziemy powściągliwymi i napiętnujemy winnych** bez żadnych względów. Atak swój połączymy z debatą budżetową, aby się nie powtórzył 19 września.

N a p r a w i c y w r z a s k. **Markow** wskakuje i woła, że rząd swe rachunki przedłoży ludowi **po wojnie. Wszelkie żądania polskie co do równouprawnienia są przedwczesne, gdyż Polacy po zawarciu pokoju może będą obcymi poddanymi.**

Harusewicz (Koło polskie) woła: **Pan proklamujesz już zwycięstwo Niemców.**

W końcu posiedzenie odroczono. Według doniesienia dziennika „Dzień“ Stürmer zrezygnował z dłuższej deklaracyi na pierwszem posiedzeniu Dumy i tylko w krótkich słowach powita Dumę.

Program Dumy.

Konwent seniorów Dumy uchwalił w ogólnych zarysach przyszły program posiedzeń Dumy. A mianowicie Duma nie da się zastraszyć i nie będzie najpierw omawiać kwestyi budżetowej, aby potem podczas debat nad żądaniami postępowego bloku, być przez rząd odesłaną do domu. Seniorowie chcą, aby pierwsze posiedzenia Dumy były dalszym ciągiem posiedzeń Dumy przerwanych nagle podczas ostatniej sesyi. Pierwszy tydzień obrad nie będzie poświęcony tak, jak rząd sobie życzy, kwestyi budżetowej, lecz rozważaniu ogólnej sytuacyi polity-tycznej.

Najpierw przemawiać będzie Stürmer, a potem Sazonow, co wraz z debatami nad ich mowami będzie trwało przez 4 dni. Pozostałe trzy dni przeznaczone będą na omówienie przedłożonych Dumie praw wojennych. Oprócz tego przeprowadzona będzie rewizya 700 ustaw, przeprowadzonych w międzyczasie przez rzad.

Koncentracya wojsk rosyjskich na froncie besarabskim.

„Morgenztg“ donosi z Czerniowiec: Sytuacya na froncie besarabskim pozostała bez zmiany. W ostatnich walkach pozycyjnych osiągnęły wojska sprzymierzone sukcesy, tak, iż niektóre części frontu zostały **wzmocnione.** Szczególnie na północ od Bojanu udało się wojskom sprzymierzonym wyprzeć nieprzyjaciela z jego głównych stanowisk i zająć ważne pozycye.

Działalność **lotników** była z obu stron ogromnie ożywiona. 10 lutego lotnicy austryaccy obrzucili bombami dworzec kolejowy i publiczne budynki w fortecy rosyjskiej **Chocimiu.** Co do ruchów wojsk rosyjskich w Besarabii — to niedługo już, jak się zdaje, będą one wiadome.

Jeńcy rosyjscy i podróżni, przybywający z Besarabii przez Rumunię, opowiadają o **robotach fortyfikacyjnych** wzdłuż granicy besarabskiej i o **wielkiej koncentracyi wojsk rosyjskich.** Jak donoszą dzienniki rumuńskie z Tulczy, według wynurzeń oficerów rosyjskich, w rosyjskiem dowództwie wojskowem panują daleko idące **różnice.** Tylko car i kilka osobistości z jego najbliższego otoczenia pragną dalej prowadzić ofenzywę, aby zatrzeć złe wrażenie, wywołane niepowodzeniem wszystkich akcyj rosyjkich, przedsiębranych od czasu objęcia naczelnego dowództwa przez cara.. Nie brak jednak głosów, które ostrzegają przed tem.

Przygotowania rosyjskie.

Wiedeń, 18 lutego.

Donoszą tu z Lugano: Petersburski korespondent dziennika „Stampa“ donosi następujące szczegóły o przygotowaniach rosyjskich na najbliższą wiosnę. Cyfry podane są naturalnie na sposób włoski przesadzone. Otóż w samej Moskwie, zdaniem korespondenta „Stampy“ wytwarza się 30.000 pocisków artyleryjskich na miesiąc, a do końca roku ubiegłego wytworzono razem 500 000 pocisków. Do wiosny będzie utworzona n o w a m i l i o n o w a a r m i a. Brak na razie jeszcze dział i karabinów maszynowych, których na razie wystarczy tylko na pier-

wszą linię bojową. Dla rezerwy wypada jeden karabin na 15 ludzi. **Brakiem artyleryi** tłumaczy się, że ataki na rosyjskim froncie galicyjskim są dotąd stosunkowo słabe. Dlatego też, zdaniem włoskiego dziennikarza nie należy się spodziewać znaczniejszych zmian w ciągu zimy. **Dopiero na wiosnę** ukończone będą te przygotowania.

Bombardowanie zakładów sanitarnych przez Rosyan.

Wiedeń, 18 lutego.

(BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Urzędowe sprawozdanie dzienne doniosło o nocnym ataku lotników na nasz front nad Strypą. Z okazyi tego ataku lotników rosyjskich w nocy dnia 16 lutego po raz wtóry padły bomby w najbliższem otoczeniu zakładów sanitarnych. Z 7 bomb, rzuconych na Buczacz, dwie padły tuż koło dywizyjnego zakładu sanitarnego, a jedna w pobliżu szpitala dla chorych na cholerę. W szpitalu tym wyleciały wszystkie okna.

Z Bałkanu.

Pokój z Czarnogórą.

Budapeszt, 18 lutego.

„Esti Ujsag" donosi z Lugano: Jak donosi „Secolo", ministrowie czernogórscy otrzymali **polecenie zawarcia z Austro-Węgrami odrębnego pokoju.**

Bliższe szczegóły skreśliła cenzura włoska.

Sprawa rokowań pokojowych z Czarnogórą.

Wiedeń, 18 lutego.

(BK). Dnia 2 lutego upełnomocniony minister czarnogórski Jovo Popovic w towarzystwie sekretarza ministeryalnego w czarnogórskiem ministerstwie spraw zagranicznych Ramadanowica zjawili się u przedstawiciela c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych w Cetynii z prośbą, aby ten przyjął celem dalszego wysłanla sprawozdanie czarnogórskiego prezydenta ministrów *ad interim* ministra sprawiedliwości Radulovica do króla Mikołaja. W wyżej wymienionym dokumencie prosili ministrowie czarnogórscy swego króla, z powołaniem się na to, że nasi delegaci są na miejscu, aby **celem rozpoczęcia rokowań pokojowych**, o które prosił, zechciał zamianować **swoich upełnomocnionych pośredników.** Ponieważ ministrowie czarnogórscy rzeczywiście nie mieli żadnej możliwości porozumienia się bezpośredniego z bawiącym we Francyi królem, c. i k. rząd, zapewniwszy sobie pośrednictwo królewskiego rządu hiszpańskiego, przyjął sprawozdanie czarnogórskie i wręczył je królewsko-hiszpańskiej ambasadzie u dworu wiedeńskiego z prośbą o dalsze wyekspedyowanie. Na zapytanie wystosowane przez królewski rząd hiszpański oświadczono, że c. i k. rząd nie ma nic przeciw temu, aby rząd francuski, w którego obszarze król Mikołaj się znajduje, otrzymał wiadomość o treści zawiadomienia dla tegoż króla przeznaczonego. Król dotąd nie dał żadnej odpowiedzi.

Rządy czwórsojuszu w Salonikach.

Ateny, 18 lutego.

Z Salonik donoszą, że wojska anglo-francuskie szerzą tam **teror** w dalszym ciągu. Wciąż odbywają się **aresztowania**, przyczem wielu **stracono** jako szpiegów.

Powszechną uwagę zwróciła śmiała kradzież ważnych dokumentów z angielskiego automobilu wojennego, dokonana przez dwóch Greków. Sprawcy uciekli.

Stanowisko greckiego sztabu generalnego.

Berno szwajcarskie, 18 lutego.

Pisma francuskie donoszą, iż grecki sztab generalny przekonany jest o zwycięstwie państw centralnych i dlatego jest zdania, że Serbia powinna stanąć po ich stronie.

Skonfiskowanie amunicyi rumuńskiej.

Bukareszt, 18 lutego.

„Libertatea" podaje senzacyjną wiadomość, twierdząc jednak, iż jest prawdziwą, jakoby **Rosya skonfiskowała rumuńską amunicyę**, która była zamówiona w Ameryce i w Anglii i została wysłana przez Rosyę. Rada ministeryalna w Rumunii podobno zajęła się już tym wypadkiem.

Carp na audyencyi u króla rumuńskiego.

Bukareszt, 18 lutego.

Z Bukaresztu donoszą do tutejszych dzienników: Król Ferdynand przyjął 15 b. m. Piotra Carpa (znanego polityka antyrosyjskiego) na posłuchaniu.

Czwórporozumienie a Belgia.

Paryż, 18 lutego.

(BK). (Ag. Havasa). Dyplomatyczni zastępcy Francyi, Anglii i Rosyi przy królu belgijskim wręczyli belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych Beyensowi wspólną **deklaracyę**, która powiada: Mocarstwa sygnatarne, które poręczają niezawisłość i neutralność Belgii, postanowiły uroczystym aktem **ponowić zobowiązania**, jakie sprzymierzone gwaraacyjne mocarstwa przyjęły wobec heroicznej, wiernej Belgii, że rząd belgijski danej chwili zostanie wezwany do udziału w rokowaniach pokojowych. **Nie ukończą one kroków nieprzyjacielskich. zanim Belgii polityczna i ekonomiczna niezawisłość nie będzie przywrócona** i zanim nie zostanie ona obficie za poniesione straty odszkodowaną. Użyczą one Belgii pomocy celem zapewnienia jej handlowego i finansowego odrodzenia. Beyens podziękował za wielkoduszną inicyatywę.

Włoski i japoński zastępcy oświadczyli, że ich rządy nic nie mają przeciw złożeniu przez sprzymierzonych tej deklaracyi.

Kronika wojenna.

Bombardowanie Belfortu. Mieszkańcy Belfortu, którzy uciekli z miasta ze względu na bombardowanie przez Niemców, przybyli do Szwajcaryi i opowiadają, że niemieckie pociski wyrządziły straszne zniszczenie. 50 domów zburzono zupełnie. Liczba zabitych i rannych jeszcze nieznana.

Z Medyolanu donoszą po ataku lotników, że Rada miejska wydała manifest, piętnujący zamach barbarzyńców na kulturę łacińską i oświadczający, iż pogrzeb ofiar gmina przyjmuje na własny rachunek. W medyolańskich szpitalach po ataku umieszczono 120 osób.

Ambasador amerykański Morgentau odjechał z Konstantynopola. O jego roli i pertraktacyach, które prowadził z państwami centralnemi i neutralnemi dużo mówią w Konstantynopolu. Cel podróży jego do Ameryki nie jest znany. Faktem jest, że na dworzec odprowadzali go: ambasador austryacki, radca legacyjny niemiecki, zastępca wezyra itd. Wróci w kwietniu.

Bunty w Egipcie. (BK) „Köln. Volksztg" donosi z Kairu o ciężkich buntach wojsk indyjskich nad kanałem Suezkim. Ucieczka z szeregów stała się tak częstą, że generał Maxwell postanowił zrzec się nad kanałem Suezkim wojsk mahometańskich i indyjskich i posłać je na inne tereny wojny, gdzie by miały do walczenia przeciw niemahometanom.

„Wygładzanie" Niemiec. W sejmie pruskim w dalszym ciągu obrad budżetowych oświadczył minister rolnictwa, że produkcya wystarczy na wyżywienie ludności, i że plany przeciwników co do wygłodzenia nie udadzą się, nawet gdyby, oby Bóg temu zapobiegł, wojna potrwać miała jeszcze długie lata.

Przeciwko szwajcarskiemu szefowi sztabu generalnego v. Sprecherowi wszczęli Włosi-Szwajcarowie akcyę celem jego usunięcia. Rada związkowa, jak „Basler Nachrichten" wyraża nadzieję, energicznie się temu sprzeciwi.

Przerwa ruchu kolejowego we Włoszech. Skutkiem braku węgla wstrzymany został ruch na 14 liniach kolejowych we Włoszech.

KRONIKA.

Kraków, piątek 18 lutego.

W teatrze ludowym wystawiono wczoraj z dużą starannością (najlepiej wypadł I. akt) „Podziemną Rosyę" („Rewolucyę" Tetmajera w przeróbce T. Konczyńskiego). Wobec braku miejsca szczegółową recenzyę odkładamy na jutro.

Wykłady o muzyce polskiej po Chopinie rozpocznie dr Józef Reiss we wtorek 22 b. m. w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska) o godz. 7 wieczór. Ilustracyę muzyczną objęli: Pp. Aleksandra Szafrańska, Karolina Kowalska, Marya Closman, H. Bobkowska, prof. Lipski i W. Syrek. — Bilety w księgarni A. Piwarskiego i Spółki.

Dla jeńców-Polaków. Wśród ofiar wojny za mało może dotąd zwróciliśmy uwagi na tych, którzy są najbardziej godni współczucia i pomocy naszej potrzebujący. Są to jeńcy Polacy. „Straż Polska" postarała się o pozwolenie c. k. ministerstwa wojny i komendy krakowskiej, która się nader życzliwie do akcyi odniosła, i całe paki książek powędrowały dla jeńców Polaków, a niezadługo posypały się do „Straży" kartki z nieśmiałą prośbą lub wyrazami podzięki. Niestety, książki, które dobrzy ludzie do „Straży Polskiej" znosili, już się wyczerpały. Wobec tego prosimy wszystkich, chcących nam dopomódz w tej sprawie, by zechcieli ofiarować nieużyteczne w domu książki powieściowe, do nauki, wycinki z gazet, stare kalendarze powieściowe itd. lub małe kwoty pieniężne, byśmy dalej zaczęte dzieło prowadzić mogli. Prosimy o składanie książek w lokalu „Straży Polskiej" Kraków, Rynek główny 6 (szara kamienica), I. p. 2-gie schody między godz. 5 a 8.

W miejskiej szkole gotowania i gospodarstwa domowego w Krakowie dnia 15 lutego 1916 rozpoczął się nowy kurs pięciomiesięczny gotowania dla pań. Od 1 marca 1916 zaś będą mogły uczyć się gotowania w tejże szkole uczenice szkół wydziałowych, które z powodu wojny nie uczyły się w kuchniach szkolnych. Wpisy na obydwa kursy zaczęły się w kancelaryi szkolnej, tylko od godziny 10 do 12. Dokładniejsze informacye ul. Pędzichów 13.

Loterya klasowa. Ciągnienie V. austryackiej loteryi klasowej III. klasa. Po 10.000 K wygrały losy nr 4939 i 95.456. Wygrana 80.000 K padła na los nr 58.859.

Zaprowiantowanie Królestwa Polskiego. Medyolański dziennik „Corriere della Sera" dowiaduje się z Petersburga, że baron Leopold Kronenberg po otrzymaniu listu od Komitetu Obywatelskiego w Warszawie poczynił natychmiast starania u ministeryum spraw zagranicznych w sprawie przesyłki żywności dla ziem polskich, okupowanych przez armię niemiecką. Minister Sazonow przyrzekł, że poczyni w Anglii starania, aby zasiłkom w naturze, udzielanym Polakom, nie czyniono żadnych przeszkód. Kwestya ta zdaje się wchodzić na pomyślne tory.

Tyfus w Łodzi. Straszna, oddawien oczekiwana epidemia tyfusu plamistego, zawisła groźną zmorą nad Łodzią. Dotąd skonstatowano już 150 wypadków tyfusu plamistego w mieście. Przebieg choroby w wielu wypadkach jest lekki, zdarzają się jednak często wypadki śmiertelne. Wszystkie miejsca publiczne, kinematografy, teatry, szkoły są codziennie odkadzane i zlewane karbolem i sublimatem. W tramwajach ograniczono liczbę pasażerów, ażeby nie było tłoku i ścisku, w którym najłatwiej przenoszą się zarazki tyfoidalne. Tramwaje również są stale dezynfekowane.

O ile w najbliższym czasie epidemia nie osłabnie, władze mają zamiar zastosować cały szereg środków jeszcze ostrzejszych. Szkoły byłyby zamknięte, jak również teatry i wszystkie inne publiczne miejsca, wstrzmanoby ruch tramwajowy i uliczny.

Już dzisiaj niektóre dzielnice miasta są odcięte i oddane pod kwarantannę. Istnieje projekt spalenia całej dzielnicy na Bałutach, gdzie znajduje się gniazdo zarazy; nie można bowiem tam choroby opanować, tak gwałtownie się szerzy.

Wystawa polska w Piotrogrodzie. Podług doniesień gazet piotrogrodzkich polskich otwarto uroczyście wystawę polską w stolicy Rosyi. Ilość zebranych arcydzieł jest tak znaczna, iż zaledwie wystarczy pięć przestronnych pokojów wyznaczonych na wystawę.

Brak papieru we Włoszech. Z podań, wniesionych do ministerstwa wynika, że włoskie fabryki papieru nie są w możności regularnego zaopatrywania dzienników w papier. „Seccolo" musiał dla braku papieru wstrzymać wydawanie wieczornej gazety.

Zawieszenie „Le Temps"? Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy, że znany wielki dziennik paryski „Le Temps" został zawiaszony z powodu zamieszczania „fałszywych" wiadomości.

W sprawie naszej polityki handlowej.

II.

W każdem nowoczesnem społeczeństwie widzimy ciągłe falowanie, ciągłe przepływanie ludności z miejsca na miejsce. Jest ono wynikiem nowoczesnej kultury i trwaniem swem kulturę podtrzymuje i mnoży — o ile się odbywa w obrębie jednolitego narodowo obszaru.

Znaczenie społeczno-kulturalne wędrówek zmienia się wszakże, gdy pogoń za chlebem odcina zarobkujących od rodzinnego pnia, gdy ich przerzuca w narodowo obce środowisko. Albo giną oni całkiem dla otoczenia, które ich krwią serdeczną wyhodowało, albo też rozpoczynają jałowe i puste życie koczowników, niezdolnych do organizacyi, obojętnych dla zagadnień obywatelskich — obcych w domu i poza domem.

Taniość, okupywana tą drogą, staje się szkodą gospodarczą i społeczną — i dlatego też wielkie obszary gospodarcze muszą zespalać przedewszystkiem części jednolite językowo, wśród których wywołane potrzebami przemysłu wędrówki pozostawiają robotnika i nadal w rodzimem społeczeństwie.

I tak np. gospodarcze połączenie Galicyi z resztą ziem polskich żadnych obaw nie obudza, choć naturalnie i Łódź i Warszawa wykorzystałyby wszelką możność powiększenia zbytu swych towarów w Galicyi, a Królestwo liczyćby się też musiało na przyszłość z galicyjskim dowozem. Wymiana ludności bowiem między Galicyą a Królestwem, nawet połączona z intenzywnemi wędrówkami i znacznemi prowincyonalnemi stratami, jest korzystną dla ogółu społeczeństwa polskiego. Wzrost miasta, choćby kosztem najbardziej odeń oddalonej wsi, mieściny, byle językowo tej samej, bogaci i wieś i mieścinę, bo promienie wytwarzanej w wielkich skupieniach kultury dotrzeć mogą do najdalszych nawet zakątków w postaci pism, książek, w lepszej organizacyi szkolnictwa ludowego, rolniczego, fachowego. Obaw o zatrzymanie przyrostu ludności niema tu żadnych, bo ludność, która w tych granicach popłynie za chlebem, łączności swej ciągłej z pniem rodzinnym nie zatraci.

Wobec obszarów językowo różnych zająć musimy — w związku zagadnieniami „Srodkowej Europy" — stanowisko, narzucone nam koniecznością obrony własnych rynków pracy. Zbliżenie gospodarcze do państw ościennych, t. j. ułatwienie dowozu, będzie nam zatem pożądane w gałęziach przemysłu, które w Galicyi albo wcale warunków naturalnego rozwoju nie mają, albo też w których rynek galicyjski jest już zdawna miejscem zbytu dla towarów z zachodnich prowincyj monarchii, Czech, krajów alpejskich i t. p. Towar zagraniczny, choćby powstanie „Związku środkowej Europy" zapewniło mu cła niższe od dotychczasowych, zapotrzebowania na robotnika u nas nie zmniejszy, a da taniość, mogącą gospodarkę naszą podnieść i ożywić, jak np. taniość maszyn i półfabrykatów.

Bombastyczny protest praskiej Izby handlowej przeciw unii cłowej z Niemcami możemy więc spokojnie i krytycznie rozpatrzeć — z własnych punktów widzenia. Państwowe interesy, w których obronie jednoczą się czescy i niemieccy przemysłowcy, to wysokie cła żelazne, cła od narzędzi i maszyn rolniczych. Tutaj Galicya jest przedewszystkiem odbiorcą, a taniość, zwłaszcza teraz, gdy odbudowa kraju wymagać będzie tak znacznych zakupów w żelazie, pozwoli nam na milionowe oszczędności. Nie groźnem jest też dla Galicyi widmo niemieckiego żyta, któreby przy zniżeniu cła mogło się przedostać na galicyjskie rynki i psuć tu cenę węgierskiej pszenicy...

Tam natomiast, gdzie Galicya ma warunki rozwoju — przemysł chemiczny, drzewny, papierniczy itd. — i współzawodnictwu wewnątrz monarchii skutecznie czoło stawić może, tam występuje przed nami jasno konieczność chronienia cłami krajowej wytwórczości przed zagranicą — choćby nawet czas dojrzewania dawał ceny wyższe od zagranicznych. Cła są tu tamą, ratującą pewną część ludności galicyjskiej przed koniecznością wędrówki w obcojęzyczne rynki — podtrzymują jej stopę życiową i kulturalną wartość. I nawet w ramach „Związku środkowej Europy" dla takich gałęzi przemysłu Galicya domagać się musi ceł — chroniących nie zysków, lecz pracy, ceł, których charakter przejściowo-wychowawczy nie powinien ulegać wątpliwości.

Idzie tu o przyszłość klasy robotniczej ziem niezmiernie rozległych i ludnych, ale swem polityczno-geograficznem położeniem będących u straży środkowej Europy przed rosyjskim imperyalizmem. Do spełnienia tego zadania trzeba — sił.

Dr Helena Landau.

Kryzys w Szwajcaryi.

Jak już pisaliśmy onegdaj, dziennik szwajcarski „Bund", wychodzący w Bernie, umieścił bardzo ciekawy artykuł w sprawie wzrastających ciągle antagonizmów w Szwajcaryi. Artykuł, jak wiemy, stwierdza wielkie rozbieżności, jakie panują pomiędzy Francuską Szwajcaryą, urządzającą demonstracye przeciwko Niemcom (Lozanna) a Niemiecką, oburzoną tem do głębi.

Czytamy w nim między innymi: W obecnej sytuacyi nie może być mowy o ograniczeniu pełnomocnictw, udzielonych Radzie związkowej z początkiem wojny. Dla egzystencyi bowiem i utrzymania ekonomicznego życia Szwajcaryi trzeba teraz silnej i energicznej ręki.

Niektórzy żądają odwołania generała i powierzenia spraw wojskowych szefowi departamentu wojskowego i Radzie związkowej. Byłoby usprawiedliwionem takie żądanie, gdyby ten generał nadużył powierzonej mu władzy. Dotychczas jednak niczego podobnego nie było. Widocznem jest, iż niektóre czynniki chcą wywołać nieufność do generała w całym kraju i w armii. Inni znów twierdzą, że naczelna komenda niepotrzebną jest dla zbrojnej neutralności Szwajcaryi. Nie pamiętają oni o tem, iż obecna sytuacya wojenna szczególnie na froncie zachodnim, jest tak naprężona, iż nikt nie może za to ręczyć, czy za parę tygodni nie będziemy musieli **bronić swej neutralności** z bronią w ręku. Lada dzień cała groza wojny może zwrócić się **przeciwko nam.** Musi być wreszcie wyjaśnionem, w jakim zakresie i w jaki sposób wszystkie obecne najważniejsze kwestye będą roztrząsane w Radzie związkowej. Kwestye te muszą być wszechstronnie i gruntownie omówione, aby cały naród szwajcarski przekonał się, kto ponosi winę dzisiejszej nieznośnej sytuacyi wewnętrznej naszego kraju.

Czy dyskusya tego rodzaju przyniesie uspokojenie, czy też powiększy niebezpieczeństwo, dolewając oliwy do ognia i wzmocni wzajemny antagonizm, to może każdy prawy patryota sam osądzić.

Jest tylko jeden środek zapanowania nad obecną **poważną sytuacyą**, a środek ten nie polega na powoływaniu się na absolutną, indywidualną wolność czynienia wszystkiego i mówienia wszystkiego, co się komu podoba. Nie polega on na absolutnem przestrzeganiu konstytucyjnych, indywidualnych praw, i ślepem, fanatycznem **sprzyjaniu temu lub innemu państwu,** prowadzącemu wojnę.

Środek ten polega na **silnej, zdecydowanej ręce,** któraby wśród obecnej burzy ujęła ster w ręce, i do której mielibyśmy wszyscy zupełne zaufanie; leży on w stanowczem postanowieniu każdego szwajcarskiego obywatela, **iż w tym poważnym czasie będzie czuł się tylko Szwajcarem,** który odsunąwszy wszystkie osobiste życzenia, sympatye i antypatye, weźmie chętnie na swe barki ofiary, jakie nań nakłada ojczyzna, i wszystkie swe myśli i działania jej poświęci.

Leży on w końcu w ścisłym związku wszystkich rozumnych i patryotycznie myślących ludzi, a tych na szczęście nie brakuje jeszcze we wszystkich częściach Szwajcaryi. Oni to powinni powziąść stanowcze decyzye, przy każdej sposobności i na każdem miejscu tłumaczyć współobywatelom, iż dla Szwajcara jest tylko jeden cel — naszą kochaną ojczyznę przeprowadzić nienaruszoną do lepszej przyszłości.

Z tragedyi uchodźctwa polskiego w Rosyi.

I.

Z gazet rosyjskich, oraz pism polskich, wychodzących w Rosyi, wyjmujemy garść danych, charakteryzujących rozpaczliwe stosunki wśród Polaków, wygnanych przez Rosyan.

Posiedzenie Rady zjazdów w Moskwie odbyło się 15 listopada i zostało obesłane przez reprezentantów wszystkich ratunkowych organizacyj polskich. Przewodniczył Al. Lednicki. J. Zdziechowski wykazał, że wydział zespolił i skoordynował 70 organizacyj ratunkowych polskich. Wł. Grabski podkreślił, że **pomocy udzielono 150.000 włościan z Królestwa Polskiego.** Prócz tego w większych koloniach i skupieniach znajduje się jeszcze 50.000 włościan, których trzeba połączyć w partye, by przy okazyi skierować ich z powrotem do kraju. **100.000 ludzi** znajduje się jeszcze formalnie na łasce losu, bez żadnej opieki. Także wykazała dyskusya, że dla braku lekarzy niepodobna nieść wygnańcom skutecznej pomocy sanitarnej, przez co **śmiertelność jest wprost zastraszająca.**

„Dom polski" w Moskwie urządził wieczór literacki ku pamięci Stanisława Witkiewicza. Przemawiali: Limanowski, Niciński i Morelowski.

Centralny komitet obywatelski zwrócił się do rządu o wyznaczenie na poczet 12 milionów rubli 1 miliona 500 tysięcy rubli na cele pomocy wygnańcom, z której to sumy już bardzo wiele wydano. Przyłączone do prośby sprawozdanie wykazuje, że wysiedlona z Królestwa Polskiego ludność wynosi **400 tysięcy osób,** z czego część jest jeszcze w drodze. Przeszło 90.000 osób umieszczono na robotach po wsiach, majątkach ziemskich i folwarkach. Ogółem wypłacono 750.000 rubli wygnańcom, znajdującym się w drodze i 120.000 umieszczonym na stałe w pewnych miejscowościach.

„Dziennik pietrogradzki" (z grudnia) donosi. że odbyło się posiedzenie plenarne rady dla spraw wygnańców pod przewodnictwem Plehwego. Stwierdzono ogromny nieład w akcyi ewakuacyjnej, skutkiem czego **masowo ginęły dzieci;** uznano konieczność rejestracyi wygnańców. Harusewicz konstatuje masowy nierząd wśród wygnanek — czemu sprzyja bezczynność policyi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało cyrkularz, aby, wobec **przepełnienia Turkiestanu wychodźcami,** nie skierowywano ich do tego kraju.

W zeszycie „Głosu polskiego" znajdujemy korespondencyę z Moskwy, zawierającą znamienne szczegóły:

„Na jednem z posiedzeń komitetu polskiego w Moskwie uchwalono w jak najkrótszym czasie założyć **przytułek poprawczy** dla kobiet i dziewcząt ze względu na palącą potrzebę w tym kierunku... O stale rozpowszechniającej się rozpuście wśród wygnańców naszych pisaliśmy już dawno. Nie było już bowiem wówczas dla nikogo tajemnicą, że liczba wykolejonych i upadłych kobiet, oraz dziewcząt polskich na bruku moskiewskim jest bardzo znaczna i z dniem każdym powiększa się stale... Mówi o tem również B. Matern w „Russkich Wiedomostiach" i wzywa związek ziemski i miejski w porozumieniu z innemi organizacyami do jak najszybszego załatwienia tej palącej sprawy... Jad rozkładu moralnego na gruncie nieszczęść osobistych i narodowych, oraz rozpaczy powstały — coraz łatwiej może się przedostawać do naszych mas najszerszych i pociągnie za sobą skutki opłakane"...

W komitecie polskim w Piotrogradzie otworzono, jak donosi „Dziennik piotrogradzki", „komisyę międzywydziałową", której zadaniem jest unormowanie wydawania zapomóg wygnańcom... Pierwsze jej posiedzenie odbyło się w grudniu pod przewodnictwem prezesa komitetu Lednickiego, który zawiadomił, że rząd ma zamiar **zmniejszyć znacznie subsydya,** udzielane komitetowi polskiemu, twierdząc, że napływ wysiedleńców ustał, a więc i wydatki powinny być mniej-

sze... Wielu zebranych zabierało głos... Twierdzono kategorycznie, że napływ wysiedleńców nie ustaje, zaś z dniem każdym zwiększa się liczba osób, potrzebujących pomocy.

Z miasta i z kraju.

Nowe przepisy regulujące spożycie chleba. Wczoraj ukazało się na murach miasta obwieszczenie, zmieniające dotychczasowe przepisy co do spożycia chleba i wyrobów młynarskich. Rozporządzenie to ustanawia racyę dzienną na głowę: a) dla gospodarzy rolnych, posiadających zapasy z własnej produkcyi, oraz uczestników ich gospodarstw domowych łącznie z robotnikami i pomocnikami, którym jako wynagrodzenie należy się wikt lub zboże i wyroby młynarskie — w ilości 300 gramów zboża, b) dla osób ciężko pracujących — w ilości 366 gramów zboża lub 300 gramów wyrobów młynarskich. Osoby, które stołują się w przemysłowych przedsiębiorstwach gospodnich i nie należą do kategoryi osób ciężko pracujących, mają prawo do poboru tylko wyłącznie chleba w ilości, odpowiadającej ustawowej racyi, t. j. 280 gramów dziennie. (Osób takich jest w Krakowie około 4000).

W zastosowaniu do powyższych postanowień będą zaprowadzone od dnia 20 lutego odmienne karty chlebowe. Nowe karty chlebowe będą wydawane z ważnością **na 14 dni**, i będą opiewały na pobór 3920 gramów chleba lub na pobór 2520 gramów chleba i 1000 gramów mąki. Osoby, stołujące się w restauracyach otrzymają karty tylko na pobór chleba. Wszystkie karty chlebowe będą zawierały 56 odcinków.

Osobom ciężko pracującym wydawać się będzie $1^{1}/_{2}$ karty, przeznaczonej dla osób, stołujących się w prywatnych gospodarstwach domowych. — Osobom, prowadzącym gospodarstwo domowe lub stołującym się prywatnie, wydawane będą karty obcięte w górnej części, zaś osoby stołujące się w restauracyach, otrzymają karty z odciętą częścią dolną. Karty nie obcięte, t. j. zawierające więcej niż 56 odcinków, są nieważne.

Na odcinki, opiewające tylko na pobór chleba, nie wolno wydawać mąki. Każdy sprzedawca chleba lub mąki jest obowiązany do zatrzymania i natychmiastowego przedłożenia centralnemu biuru chlebowemu (ul. Wiślna l. 4) nie obciętych kart t. j. zawierających więcej niż 56 odcinków.

Winni przekroczenia powyższych przepisów będą karani grzywną do 2000 koron lub aresztem do 3 miesięcy.

Podrożenie prądu elektrycznego w Krakowie. Elektrownia miejska krakowska zawiadomiła swoich odbiorców, że stosownie do uchwały prezydyum miasta i Rady przybocznej podwyższyła cenę prądu elektrycznego do oświetlenia mieszkań i lokali z 60 hal. na 70 hal., a klatek schodowych z 45 hal. na 50 hal. za kilowatgodzinę. Podwyższenie to uzasadniono podrożeniem węgla, materyałów i robociznę.

Socyologia wojny. Dziś, w piątek, o godzinie 6 wieczorem odbędzie się na Uniwersytecie Jagiell. (sala Kopernika 62 II. p.) odczyt dra Mieczysława Szerera pt. Socyologia wojny“. Wstęp 1 K i 60 h., dla młodzieży akademickiej polowa ceny.

VII. koncert kameralny Instytutu muz. Program VII. koncertu kameralnego (dnia 20 lutego o godzinie $4^{1}/_{2}$) obejmuje utwory Mozarta: Trio na fort., skrzypce i wiolonczelę, 2 arye z op. „Flet zaczarowany“, Rondo a-mol i Rondo „alla Turca“, w końcu sonatę na skrzypce i fortepian w wykonaniu: Kl. Czop-Umlaufowej (na szpinecie) St. Giebultowskiego, p. Hofmanównej i p. Stępińskiego. Bilety po 1 K w kancelaryi.

Uprawa niezagospodarowanych gruntów. W myśl rozporządzeń c. k. ministerstwa rolnictwa, władza polityczna I. instancyi może zezwolić osobom trzecim na uprawę leżących odłogiem, zdatnych do uprawy gruntów, które nie były w roku 1915 użyte pod uprawę rolniczą — lub których uprawę w roku 1915 przeprowadziła osoba trzecia na zlecenie, wydane ze strony politycznej władzy powiatowej, o ile na gruntach tych osoby do tego uprawnione do dnia 15 kwietnia nie poczynią żadnych robót przygotowawczych do uprawy.

Magistrat, zwracając uwagę na te rozporządzenia ministeryalne, wzywa wszystkich właścicieli, dzierżawców i użytkowców gruntów rolnych i parcel, leżących odłogiem, a nadających się do uprawy położonych w obrębie m. Krakowa, do należytego zagospodarowania tychże, gdyż w przeciwnym razie narażą się na skutki prawne po myśli tychże rozporządzeń.

Pogrzeb porucznika Legionów Br. Mansperla odbył się w Warszawie o godzinie 2-giej po południu z rampy kolei warsz.-wied. na cmentarz żydowski. Przed otwartym wagonem, w którym złożona była trumna, wypowiedział psalmy żałobne po hebrajsku i po polsku kaznodzieja synagogi na Tłomackiem, dr Poznański, który przemawiał potem na cmentarzu. Trumnę wynieśli na barkach towarzysze broni zmarłego, umieszczono ją w karawanie, na którym rozpięto sztandar amarantowy z białym orłem.

Orszak żałobny rozpoczynały długie szeregi szkół męskich i żeńskich. Imieniem towarzyszów broni pożegnał zwłoki na cmentarzu szef Dep. wojsk. pułk. Wł. Sikorski. Na zakończenie oddział pospol. ruszenia niemieckiego dał trzy salwy honorowe. Podczas składania na mogile wieńców przez delegacye, tłum zaintonował „Boże coś Polskę“. W orszaku pogrzebowym wzięły udział wielotysięczne tłumy publiczności. Porządek, który był wzorowy, utrzymywała młodzież wyższych uczelni warszawskich.

Aprowizacya ludności. W Wiedniu odbyło się czwarte posiedzenie Rady przybocznej zakładu dla obrotu zbożem, która uchwaliła następującą rezolucyę: „Ażeby zabezpieczyć produkcyę rolniczą na rok 1916 i o ile możności zwiększyć ją, wzywa się rząd, ażeby rolnikom dostarczył potrzebnego do siewów wiosennych ziarna, sił roboczych, azotanów i nawozu sztucznego, tudzież maszyn i motorów po cenach umiarkowanych, a wreszcie ażeby **przyspieszył odbudowę teryloryów**, nawiedzonych przez wojnę“.

Następnie uchwalono drugą rezolucyę: „Wzywa się rząd, ażeby nie udzielał żadnych wyjątków od wyłącznych praw wojennego zakładu dla obrotu zbożem w sprowadzaniu cerealiów z Bałkanu, tudzież żadnych wyjątków od całkowitego wcielenia dowozu z Bałkanu do ogólnych zapasów“.

Radca rządowy, zdając sprawę ze stanu zaopatrzenia, dał wyraz przekonaniu, że zapotrzebowanie jest pokryte aż do nowych żniw.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).